DODATEK TYGODNIOWY

do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. wal. austr.

№ 2. Dnia 9. Stycznia 1869.

O gimnazyach żeńskich.

Posługujemy się tym wyrazem nie dlatego jakobyśmy uważali że jest stosownym i że szkoły średnie dla kobiet mają iść tak dalece równorzędnie z gimnazyami męzkiemi że nawet tego wyrazu od tamtych zakładów pożyczać mogą — ale raczej dlatego, że w dzisiejszych czasach często go używają aby określić średnie szkoły dla kobiet. Do zwrócenia naszej uwagi na ten przedmiot widzieliśmy się spowodowani planami podobnych zakładów obecnie u nas się pojawiającemi, a świeżo nawet Rada szkolna krajowa żywo się tą kwestyą zajmowała.

W jednym z dawniejszych artykułów o szkołach średnich rozwodziliśmy się nad przeznaczeniem tychże i powiedzieliśmy, że szkoła ta ma z jednej strony zadanie przygotować młodzież do zakładów wyższych, z drugiej strony wyrabiać w niej pewien stopień ukończonego wykształcenia, pewne minimum które ma młodzieńca kwalifikować do występowania w życiu jako człowiek ukończony. Pytanie teraz zachodzi czego wymagać mamy od zakładów naukowych średnich żeńskich, jakie one właściwie mają i mieć powinny przeznaczenie. Gdyby kobiety były zupełnie wyemancypowane, gdyby po skończeniu szkół średnich różnorodne zawody stały im otworem —, wtedy pytanie to samo z siebie rozwiązywałoby się w ten sposób jak to powiedzieliśmy przy szkołach męzkich, a pozostawałoby li tylko uwzględnić w nauce tam dawanej charakter i usposobienie kobiet. Gdy jednak w społeczeństwie naszem kobiety nie mają przed sobą tak otwartej karyery jak to bywa w Ameryce, a zajęcie ich w rodzinie z małemi tylko wyjątkami jest dotąd uświęconym zwyczajem, przeto ze stanowiska tego schodzić nie możemy, nie możemy kreślić planów ani przypuszczać urządzeń któreby w rzeczywistości były nieodpowiednie danym stosunkom.

Zarzucić nam wszakże możnaby, że szkoły średnie dla kobiet właśnie do tego dążyć powinny, aby usunąć dotychczasowe zapory i otworzyć kobietom szersze niż dotąd pole działania. Zapewne — zupełnie z tem zdaniem zgadzamy się, ale znów o tyle tylko, o ile stosunki umożebniają to i o ile pozwalają iść naprzód w rozszerzeniu czynności działania kobiet. Nie ma skoków w naturze, jako też nie ma skoków w życiu społecznem, przedewszystkiem więc ze stanem obecnym i faktycznym społeczeństwa liczyć się trzeba.

Plany zakładów średnich naukowych dla kobiet o jakich u nas często słyszeć można, tem się przedewszystkiem odznaczają że nie umieją sobie zdać sprawy z właściwego celu szkoły, a mieszając najrozmaitsze nauki i tworząc prawdziwe *mixtum compositum* wiadomości, chcą tym sposobem zastąpić brak wytkniętego celu. Myślą że ucząc wiele i rzeczy różnorodnych potrafią tym sposobem zadosyć uczynić wszelkim możebnym wymaganiom, chcą robić z kobiet w małym formacie uniwersalne jeniusze, któreby i kupieckiemi rachunkami i filozofią i historyą i robotkami kobiecemi się zajmowały.

Jakiż więc cel ma szkoła średnia dla kobiet? Pytanie trudne i nie taimy bynajmniej że odpowiedź na nie staranniejszego niż obecny wymaga rozbioru. Gdy jednak wyjdziemy z powyżej wskazanej podstawy — że przedewszystkiem obecnych stosunków społecznych trzymać się nam należy — to rzecz nam się o wiele ułatwi. Jakież zatrudnienia w praktycznem życiu kobieta u nas osiągnąć może? — do czego się może kwalifikować? może być nauczycielką, artystką, może być zatrudnioną w handlu lub fabryce. Oto szczupły zakres jej możebnych zajęć. Gimnazyum żeńskie więc oprócz tego że powinno kobietę jako taką kształcić i wyrabiać w niej powołanie na matkę rodziny, ma nadto przygotowywać ją do powyższych specyalnych zawodów. Nie uprzedzamy tutaj bynajmniej możebnego rozszerzenia się kobiecych zajęć, ale obecnie w każdym razie zmian później nastąpić mogących w rachunek brać nie możemy.

Wykształcenie więc moralne przedewszystkiem szkoła na oku mieć musi, nie tylko jednak moralne, wchodzi tutaj jeszcze wykształcenie a raczej dalsze kształcenie uczucia piękna i dobrego smaku wrodzonego kobiecie. Kobiety muszą w społeczeństwie przechowywać uczucie piękna, muszą być kapłankami dobrego smaku. Każda więc nauka udzielana w zakładzie dla kobiet urządzonym musi nosić na sobie cechę piękna i z szczególnem uwzględnieniem tego uczucia winna być wykładaną. Przedewszystkiem więc przyjdzie tutaj w pomoc historya, literatura i nauki przyrodzone, które to przedmioty dosyć w sobie zawierają materyału, aby z nich najpiękniejsze wydobyć formy, aby je zrobić modelami na których się ma kształcić dobry smak uczennic. Uczenie estetyki nie uważamy za stosowne, w powyższych trzech przedmiotach da się bowiem umieścić wszystko co się da powiedzieć o pojęciu piękna, a nauka estetyki byłaby w takich zakładach tylko czczem rozbieraniem teoretycznych zasad które muszą być w jenialny wypowiedziane sposób, muszą same w sobie stanowić piękną formę aby się na cokolwiek przydać mogły. Na naszych pensyonatach daleko odpowiedniej by zrobiono aby nie zabijano czasu na coś podobnego co się ma nazywać estetyką i co raczej w słuchaczkach może sprawić obrzydzenie do piękna, aniżeli w nich wyrobić piękna pojęcie. Ileż to materyałow dostarczy literatura aby z niej wyczerpać wszystkie reguły piękna, każdy poemat lepszy, jest nieporównanym do tego skarbem w ręku dobrego nauczyciela. Toż samo z historyi może piękne wyciągać rysy, może malować ludzi w całej potędze heroizmu, może przedstawiać i wybierać ludzi jakichkolwiek potrzeba by różnorodne kształcić w uczennicach zapatrywanie się, by im świat w różnych okazać szatach. Nauki przyrodzone wreszcie nieprzebrane zawierają skarby piękności — jeżeli nawet zwyciężyła w dzisiejszych czasach zasada, że sztuka jest czemś samoistnem a nie naśladowaniem natury, to przynajmniej tyle nam powiedzieć wolno, że sztuka w naturze czerpie swoje natchnienia.

W obec kształcenia charakteru, moralności i uczucia piękna w kobiecie, o czem zresztą reguły pisać się nie dadzą, zależy to bowiem przedewszystkiem od zdolności nauczyciela, musi szkoła średnia skierowaną być na nadanie uczennicom tej praktycznej wiedzy, której już to jako matki rodziny, jużto jako osoby pracujące koniecznie potrzebować będą. — Obok więc języków i rachunków po większej części pamięciowych nadzwyczaj ważną rolę grać będą rysunki na każdym kroku nader potrzebne kobiecie. Kobieta która w życiu ludzkiem harmonii ma przestrzegać, która urządzać będzie dom, wreszcie trudnić się robotami kobiecemi, bez rysunków obejść się nie może.

Według powyższych wskazówek plan szkoły średniej żeńskiej wyglądałby w następujący sposób.

1) Oddział elementarny *a)* niższy: 3 godziny religii, 12 czytania, pisania i ćwiczenia w mówieniu, 5 rachunków, 4 robót ręcznych razem = 24 godzin. *b)* wyższy: 3 godziny religii, 4 czytania, 2 polskiej gramatyki, 4 pisania, 3 rachunków, 4 niemieckiego języka, 2 geografii, 4 robót ręcznych = 26 godzin.

2) Oddział średni: 2 godzin religii, 4 polskiego języka, 2 pisania, 2 rachunków, 4 niemieckiego języka, 2 geografii, 2 historyi, 2 naturalnej historyi, 2 rysunków, 2 spiewu, 4 robót ręcznych = 28 godzin.

3) Oddział wyższy: 2 godzin religii, 4 polskiego języka i literatury, 3 niemieckiego, 3 francuskiego, 2 rachunków, 2 geografii, 2 historyi, 2 nauk przyrodzonych, 2 rysunków, 2 spiewu, 2 robót ręcznych = 26 godzin.

Do tego mogłyby być dodane dwie klasy, których zadaniem byłoby już specyalniej kobietę do przyszłego przygotowywać zawodu. Tutaj więcej godzin musiałoby być poświęcone językowi francuskiemu i z jednej strony mogłaby wejść buchhalterya, z drugiej pedagogia, według tego naturalnie do jakiego się kobiety mają przygotowywać zawodu. Błędem takich szkół naturalnie musi być to, że one zarazem zastępować muszą po części wyższe zakłady naukowe, błąd ten jednak tem

się po części zmodyfikuje, że cztery pierwsze klasy stanowią całość, dwie ostatnie klasy już są pewnym rodzajem wyższej szkoły. — Podobne urządzenie jak powyższe w wielu niemieckich znajduje się szkołach kształcenia kobiet i dotąd nadzwyczaj się praktycznem okazało.

Co do zwyczajów w naszych szkołach żeńskich praktykowanych nadmienić musimy, że egzamina publiczne, któremi się szczycą często nasze pensyonaty, przez wszystkich pedagogów zagranicznych już dawno potępione zostały. Egzamina takie sprzeciwiają się wrodzonej skromności i delikatności kobiet i w każdym razie nie dobrze działają na moralne ich usposobienie, natomiast byłoby do życzenia, aby zamiast egzaminów zaprowadzono półroczne cenzury, z którychby rodzice o postępie swych córek przekonać się mogli.

Lustracya Województwa Ruskiego, Ziemi Lwowskiej.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 1.)

Starostwo Lwowskie.

Tego jest Possessorką JW. JM. Pani Urszula z Dieduszyckich *1mo voto* Błędowska, *2do* Potocka, Cześnikowa koronna, pozostała wdowa, a to na fundamencie *vigore juris communicativi* do tegoż Starostwa, *ex re ejusdem* JW. Possessorki wziętej intromissyi, *sabbatho pridie festi Præsentationis Beatissimæ Virginis Mariæ 1756to anno* w Grodzie lwowskim zeznanej, a to *post fata* JW. JM. Pana Błędowskiego, a *post mutatum statum*, *jus communicativum* prawa JW. JM. Pani Possessorki służące, JW. JM. Panu Ignacemu Potockiemu *die 12. mensis Junii 1758. anno* dane, i do Akt Grodu lwowskiego *feria quinta in vigilia festi Immaculatæ Conceptionis* roku tegoż podane, którym *etiam* przywilejem *unum ex conjugibus a vivis superstitem circa possessionem* konserwuje.

Miasto Gliniany.

Te podług prawa czyli nadawczego *locationis* przywileju na 100 łanach, *demptis* 6 na wójta, 2 na kościół a 2 na pastwisko, zasiadłe bydź powinno; podług Lustracyi jednak *anni 1665*, która to wspomina, i jak dotychczas trzymają i używają Mieszczanie, na 29 łanach z osiadłością, w inwentarzu osobliwie spisanym, przez Urodzonego Pana Antoniego Zdanowicza Ekonoma zaprzysiężonym, do Prześw. Kommissyi odesłanym, wyrażono, mieści się. Pokładali Mieszczanie przywilej wspomniony nadawczy, od JW. Jana Tarnowskiego, Starosty ruskiego, *sabbatho post festum s. Stanislai Martyris 1397mo anno* w Glinianach dany, od Najjaśn. Władysława Króla polskiego *feria 3. ipso die festi s. Galli Confessoris 1425. anno*, i od NNajjaśn. Kazimierza, Zygmunta Augusta, Zygmunta III., Augusta II. i Augusta III. *de data die 20. Julii 1754to* w Warszawie potwierdzony; tudzież drugi przywilej od Zygmunta I. dany, a przez NNajjśn. Zygmunta Augusta i Zygmunta III. — który i wolnego wrębu do reparacyi baszt i parkanów w lasach starościńskich pozwala z dodaniem pomocy z Starostwa —, Augusta II. i Augusta III. potwierdzony, który-to przywilej moc wybierania mostowego Mieszczanom daje, a zato mosty i drogi naprawiać nakazuje. Pierwsze zaś wspomnione prawo ma w sobie, iż osiedli Mieszczanie po wyjściu wolności, *ab actu locationis* do lat 16 założonej, z każdego łanu Staroście po ośm skotników, po dwie miary owsa, po 2 kury i po 12 jaj; tudzież z kramnic od sukienników, rzeźników, szewców, piekarzów, przez połowę Staroście i Wójtowi dawać powinni; tudzież że ciż Mieszczanie *ratione decimæ* z każdego łanu po trzy skotniki Księdzu płacić mają. Których-to Mieszczan *ad præsens* jest osób *in Nr. 343*; między tymi jest katolików 248, żydów 95: z między katolików 19 siedzących na Podzamczu. Ci, podług proporcyi trzymanych gruntów, czynsz płacą, i po 4 dni pańszczyzny na rok odbywają, przytem i stróżę do Zamku; w Mieście zaś mieszkający, tak żydzi jako i katolicy, tłokę robią, czyli za nieodbycie onej po fl. 1 i gr. 15 płacą. Podług zwyczaju teraźniejszego, od lat kilkudziesiąt wniesionego, także za czynsz z łanów, o którym wzwyż wyrażonym wspomina prawie, jako i za kury po fl. 40 na rok dają, i za jaja płacą. Kto jakowe rzemiosło umie, od każdego po gr. 15 płaci tymże zwyczajem od rzemiosła. I na Podzamczu mieszkający dają żydzi od kramnic, podług proporcyi wielkości onychże, czynsz płacą. Mielnicy, oprócz karmienia wieprzów i czynszu, po dwa dni z karmienia siekierą w tydzień przez rok robią. Z wyrażonych tedy i opisanych powinności roczną stanowiąc intratę, rachując:

	fl.	gr.	sze.
Czynszu od tłoki powinnego, tak od żydów jako i katolików Mieszczan	565	22	1 1/2
od rzemieślników z tychże Mieszczan i Żydów	73	15	—
od Podzamczan czynszu i rzemiosła . . .	134	25	—
od tychże po dni 4 na rok od każdego, *junctim* wynoszących dni 76, dzień à gr. 6	15	6	—
od mielników starościńskich za niekarmienie wieprzów 3, à fl. 16	48	—	—
item od tychże mielników w tydzień dni 6, na rok 312, à gr. 6	62	12	—
klocowego od rzeźnika Skibińskiego . . .	8	—	—
czynszyku za kury i z łanu od Mieszczan należących	40	—	—
item za jaja od tychże z łanu powinne . .	3	16	—
z stawu w Mieście będącego na lat 3 fl. 550, na rok	183	10	—
arendy miejskiej podług kontraktu wraz z przegnojowską, zamojską i połtewską . . .	12000	—	—
za moczenie konopi w stawie starościńskim dni odrabia się 100, dzień à gr. 6	20	—	—
Summa intraty rocznej . .	13154	16	1 1/2

Ekspens gruntowa razem z całego Starostwa przy ekspensie folwarku przegnojowskiego zalikwidowana z ryczałtowej intraty Miasta i wsiów Zamościa, Połtwi i Przegnojowa potrącona.

W tem Mieście jest kościół parafialny pod tytułem św. Ducha, którego jest Proboszczem JM. Ksdz Maryan Jałowicki, który prezenty nie pokładał tylko przywilej z intytulacyą Króla Władysława w jednymże roku wraz z przywilejem Mieszczanom *ut supra* służącym *in crastino festi s. Remigii*, bez podpisania jednak królewskiego i zapisanej sigillaty, z pieczęcią tylko wielką dawną, którym za prawem *acsi* erekcyjnym, nadaje dziesięcinę ze wszystkich pól ornych, przytem przyłącza kościołowi dwa łany, a Mieszczanie mieszkający w Glinianach, z każdego łanu aby po dwie kłody jęczmienia i po dwie owsa, także z mostowego i grobelnego kołacz jeden, jako też od wozu soli w tołpkach dawali. Ten tedy przywilej, gdy ma *contrarietatem* z miejskim przywilejem, ile że bez podpisu królewskiego i sygillaty *subest cognitioni.*

Cerkwi dwie: jedna pod tytułem św. Mikołaja, i do tej należy półtora łanu pola, jako ma w sobie przywilej, w Piotrkowie *feria quinta ante festum s. Thomæ Apostoli Millesimo Septingentesimo Sexagesimo Secundo anno* dany od Zygmunta Augusta, bez podpisu także królewskiego i sygillaty, tylko z podpisem kanclerskim, którego przez Najjaśn. Zygmunta Augusta *die quinta Martii 1632do anno* konfirmacya. Parochem tej cerwi jest Ksdz Grzegorz Partykiewicz, a to za prezentą od JW. Pana Jakóba Błędowskiego *die prima Februarii 1754to anno* w Glinianach daną. Druga cerkiew pod tytułem Wniebowzięcia Najśw. Panny, i tej jest Parochem Ksdz Teodor Sieniutowicz, a to za prezentą od JW. JM. Pana Jakóba Błędowskieskiego, Starosty natenczas gliniańskiego, *die decima Aprilis 1753tio anno* na osobę jego daną. (C. d. n.)

Statystyka krajowa.

Ruch ludności.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 1.)

Zaślubiny w latach 1860 do 1865.

W roku:		Wiek zaślubionych — Liczyli: do 24	25—30	31—40	41 do 50	51 do 60	nad 60	Razem	Zatem na 1000 zaślubionych: do 24	25 do 30	31 do 40	41 do 50	51 do 60	nad 60
1860	Narzeczeni	9154	14299	15762	4267	1704	475	45661	200·5	313·2	345·2	93·4	37·3	10·4
	Narzeczone	10799	11542	11944	8174	2645	557	45661	236·5	252·8	261·6	179·0	57·9	12·2
1861	Narzeczeni	13210	14905	11589	4027	1516	410	45657	289·3	326·5	253·8	88·2	33·2	9·0
	Narzeczone	13004	12078	11370	6472	2225	508	45657	284·8	264·5	249·0	141·8	48·8	11·1
1862	Narzeczeni	14149	18197	13156	4344	1683	520	52049	272·0	349·6	252·7	83·4	32·3	10·0
	Narzeczone	14228	13898	13532	7317	2553	521	52049	273·3	267·0	259·7	140·5	49·5	10·0
1863	Narzeczeni	12540	17542	12551	4476	1718	567	49394	253·9	355·1	254·1	90·6	34·8	11·5
	Narzeczone	12713	13515	13113	7002	2487	564	49394	257·4	273·6	265·5	141·8	50·3	11·4
1864	Narzeczeni	12444	18296	13605	4277	1706	588	50916	244·4	359.3	267·2	84·0	33·5	11·6
	Narzeczone	12832	14305	13368	7308	2528	575	50916	252·2	280·9	262·5	143·5	49·6	11·3
1865	Narzeczeni	11077	15601	10924	4132	1637	522	43893	252·4	355·4	248·9	94·1	37·3	11·9
	Narzeczone	10931	12123	11369	6505	2413	552	43893	249·0	276·2	259·0	148·2	55·0	12·6

Stósunek zaślubin w latach 1860 do 1865 z podziałem według stanu.

Rok	Na 1000 zaślubionych było: Oboje narzeczeni stanu wolnego	Oboje narzeczeni stanu wdowiego	Wdowcy z wolnemi	Wdowy z wolnemi	Rok	Zatem na 1000 par było: Mężczyzn zaślubionych	Mężczyzn w bezżeństwie	Kobiet zaślubionych	Kobiet w bezżeństwie
w roku 1860	669	74	153	104	w roku 1860	773	227	822	178
„ 1861	703	69	144	84	„ 1861	787	213	847	153
„ 1862	716	62	138	84	„ 1862	800	200	854	146
„ 1863	700	64	155	81	„ 1863	781	119	855	145
„ 1864	717	57	146	80	„ 1864	797	203	863	137
„ 1865	687	66	162	85	„ 1865	772	228	849	151

Liczba dzieci urodzonych w roku 1865.

W roku 1865 urodziło się w Galicyi 225.902 dzieci, a mianowicie: 117.129 płci mezkiej i 108.773 płci żeńskiej. Między temi było:

Urodzonych żywo:		Nieżywo urodzonych:	
ślubnych płci mezkiej	105.004	Ślubnych płci mezkiej	1973
„ „ żeńskiej	97.796	„ „ żeńskiej	1457
Razem	202.800	Razem	3430
Nieślubnych płci mezkiej	9.808	Nieślubnych płci mezkiej	344
„ „ żeńskiej	9.252	„ „ żeńskiej	268
Razem	19.060	Razem	612

Liczba dzieci urodzonych w r. 1865 z podziałem według miesięcy.

Miesiąc	Żywo urodzone, ślubne: płci mezkiej	płci żeńskiej	nieślubne: płci mezkiej	płci żeńskiej	Nieżywo urodzone, ślubne: płci mez.	płci żeń.	nieślubne: płci mez.	płci żeń.	Razem: płci mezkiej	płci żeńskiej	Ogółem
Styczeń	11263	10462	1100	1050	202	173	45	33	12610	11718	24328
Luty	11144	10463	1133	1069	192	143	44	35	12513	11710	24223
Marzec	11309	10603	1281	1067	202	136	34	33	12826	11839	24665
Kwiecień	9704	9069	977	943	155	114	29	20	10865	10146	21011
Maj	8406	7741	863	858	160	98	19	20	9448	8717	18165
Czerwiec	7543	6921	708	717	143	95	32	14	8426	7747	16173
Lipiec	7204	6610	585	594	118	114	19	15	7926	7333	15259
Sierpień	7338	7002	598	590	156	104	32	10	8124	7706	15830
Wrzesień	7152	6618	588	587	133	109	25	14	7898	7328	15226
Październik	8325	7640	673	582	165	126	15	24	9178	8372	17550
Listopad	7854	7407	632	601	184	125	19	22	8689	8155	16844
Grudzień	7762	7260	670	594	163	120	31	28	8626	8002	16628
Razem	105004	97796	9808	9252	1973	1457	344	268	117129	108773	225902
W roku 1864	120698	112242	12780	11151	2320	1626	449	400	135247	125419	260666
„ 1863	111603	104925	12594	12633	2093	1457	440	383	126730	118398	245128
„ 1862	104641	98219	10406	9706	2007	1513	367	301	117421	109739	227160
„ 1861	96400	90337	11191	10462	1731	1248	381	349	109703	102396	212099
„ 1860	102330	97114	11936	11131	2257	1582	524	425	117047	110252	227299

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dokumenta i dyplomy.

Gołkowice, Marcinkowice, Podstolice, Wieliczka.

Rok 1398, 1399, 1446, 1570.

Podkomorży krakowski rozpoznaje i ponawia rozgraniczenie między wsiami Marcinkowicami, do Wieliczki należącemi, i Podstolicami, a to z powodu Gołkowic.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 1.)

post cuius iurisdicio(n)is fundacio(ne)m, et vti p(ræ)mi(s)sum
9 est p(ro)clamation(em) p(ræ)fati famati | proconsul et Consules,
totalq(ue) co(mmun)itas Ciuitat(is) **Wielic**ien(sis) villæ **Mar-
czinkowicze** hered(es) vigore remissionis a iud(ici)o t(e)r-
(rest)ri Cracc(oviensi) ad off(iciu)m succa(mera)riale ex par-
tiu(m) controuersia, tam con(tra) principal(em) v(ideli)c(e)t
10 R(euere)ndum Jacobu(m) Gwiazdowski iuris prudentię | doctorem
villæ p(ræ)fatæ **Podstolicze** pronu(n)c posse(s)sorem Qua(m)
etiam con(tra) Nobiles Joannem Mstowski Sacre regiæ M(ajesta)-
tis stipendariu(m), nec no(n) Martinu(m), Paulu(m), Nicolau(m),
Bartolomeu(m), et Dorotea(m), Catherina(m), Barbara(m), Zo-
11 fia(m), Anna(m), Gladisze villę **Janowycze** | heredes tan-
q(uam) collaterales iud(icia)l(ite)r obtent(æ), tum etia(m) et vi-
gore citt(aci)onis Succa(mera)rialis Camp(est)ris grani(cia)lis ad
off(iciu)m d(omi)ni Succa(mera)ry clamare p(ro)curauer(un)t Qui
clamati R(evere)ndus p(ræ)fatus Jacob(us) Gwiazdowski per R(e-
12 vere)ndos v(ideli)c(e)t Albertu(m) Gadomski, et Martinum | Biecz
mag(ist)ros toci(us) almæ Academiæ Cracc(oviensis), p(ræ)fa-
t(us) vero Joannes Mstowski stipendarius sacre regiæ M(ajesta)-
tis p(er) factor(em) suu(m) Nobilem Joanne(m) Boczkowski et
Cmethones suos p(ræ)fati vero gladissowie p(er) subditos suos,
13 de villa p(ræ)fata **Janowicze** co(m)pa|rentibus et parietem
hereditatib(us) p(ræ)fat(is) v(ideli)c(e)t villæ **Marczinko-
wicze** ipsoru(m) Ciuiu(m) **Wielic**ien(sium), q(uam) etia(m)
villæ **Podstolicze**, doctoris p(ræ)fati Jacobi Gwiazdowski
agnoscen(tibus) Quamuis p(ræ)fatus Nobilis Martin(us) Gladisz
14 in agnoscen(do) pariete impedicio(ne)m | faciebat, sed deinceps
animaduerten(s) quod nullu(m) d(am)num neq(ue) iniuria(m) in
eod(em) loco habet, acquieuit agnitioni suoru(m) Cmethonu(m),
a qua impedicione sua recessit, et nulla(m) controuersia(m) in
ead(em) c(aus)a hab(er)e vvlt Quo tal(ite)r pariete agnito p(ræ)-
15 fati Ciues **Wie|licien**(ses) reproducto grani(cia)li actu per
olim G(e)n(er)osu(m) Petru(m) Schafraniecz Succa(mera)riu(m)
grani(cia)lem int(er) her(ed)itat(es) p(ræ)fatas fact(o) de data
v(ideli)c(e)t feria s(e)c(un)da ipso die Beati Marci Euang(eli-
s)tę Anno d(omi)ni **Millesimo Quadringentesi(m)o
16 Quadragesimo Sexto**, pecie|runt p(ræ)fatu(m) d(omi-
n)um Succa(mera)rium, ut vigore earund(em) l(ite)raru(m) gra-
ni(cia)liu(m), tu(m) et scopuloru(m) signoru(m)q(ue) in eis de-
scriptor(um), ad renouand(os) scopulos eosd(em) vbi sunt, vbi
vero no(n) sunt ex off(ici)o suo int(er) her(ed)itat(es) p(ræ)-
fat(as) v(ideli)c(e)t villam **Marczinkowicze** ip(s)oru(m)
17 Ciuiu(m) | et **Podstolicze** p(ræ)fati Doctoris ex quo ia(m)
est paries agnitus procederet Quibus tal(ite)r auditis p(ræ)fa-
t(us) Succa(mera)rius t(er)rę Cracc(oviensis), anteq(uam) ad
limitacio(ne)m bonor(um) p(ræ)fator(um) p(ro)cessit proclamare
Mini(steria)li t(e)rr(estr)i p(ræ)fato m(an)dauit, ut si quis sit,
18 qui incepcioni | grani(ci)erum, int(er) her(ed)itates easd(em)
con(tra)dicere vellit nu(n)c con(tra)dicat, nemine tand(em) con-
(tra)dicente, ut hoc mini(steri)alis p(ræ)fatus ius reddens reco-
gnouit ad limitacio(ne)m int(er) bona ead(em) v(ideli)c(e)t vil-
la(m) **Marczinkowicze** ipsoru(m) Ciuiu(m) **Wielic**ien-
19 (sium), et villa(m) **Podstolicze** | p(ræ)fati doctor(is) pro-
cessit, sippauitq(ue) et errexit duos scopulos aciales, vnu(m) v(i-
deli)c(e)t ex parte h(æ)r(ed)itat(is) villæ **Marczinkowicze**
ipsoru(m) Ciuiu(m) **Wielic**ien(sium) et aliu(m) ex parte h(æ)-
r(ed)itat(is) villæ **Podstolicze** ipsius doctor(is) circa via(m)
20 publica(m) que ten|lit ex **Wie|liczka** versus **Golikowi-
cze** per rubetha fundi bonor(um) ville **Marczinkowicze**
p(ræ)fator(um) Ciuiu(m) **Wielic**ien(sium), a quib(us) tand(em)
duob(us) scopulis acialib(us) sippauit seu renouauit scopulos recto
tramite vers(us) me(ri)diem eundo p(er) stadiu(m) vnu(m) Quo
21 in loco retrusio(ne)m | facere et impedire grani(ci)es p(ræ)fa-
tas, volens Nobilis Sta(isla)us Zabawski villæ **Golikowicze**
sortis suę hæres obuia(m) se iniecit, allegans ia(m) esse alli-
a(m) h(æ)r(ed)itatem v(ideli)c(e)t villa(m) **golikowicze**.

Po założeniu sądowej czynności i po wspomnionem obwieszczeniu, przerzeczeni Sławetni Burmistrz, Radźcy i wszystka Gmina Miasta ***Wieliczki****, dziedzice wsi* ***Marcinkowic****, w skutek przekazu sprawy spornej od ziemskiego Sądu krakowskiego Urzędowi podkomorskiemu, i na mocy pozwu polnego granicznego, przez Podkomorstwo wydanego, zażądali przywołania przed Urząd Pana Podkomorzego nie tylko głównego pozwanego czyli Wielebnego Jakóba Gwiazdowskiego, doktora praw a teraźniejszego pomienionej wsi* ***Podstolic*** *posiadacza, ale także Szlachetnych: Jana Mstowskiego, zaciężnego Jego Królewskiej Mości, tudzież Marcina, Pawła, Mikołaja, Bartłomieja, i Doroty, Katarzyny, Barbary, Zofii, Anny Gładyszów, dziedziców wsi* ***Janowic****, jako przypozwanych. Przywołani: Wielebny Jakób Gwiazdowski przez Wielebnych Wojciecha Gadomskiego i Marcina Biecza, Magistrów Wysokiej Akademii krakowskiej; zaś pomieniony Jan Mstowski, zaciężny Króla Jego Mości, przez sprawnika swojego Szlachetnego Jana Boczkowskiego i włościan swoich; a przerzeczeni Gładyszowie przez poddanych swoich ze wsi* ***Janowic****, zastąpieni stanąwszy, ścianę dziedzictw przerzeczonych, mianowicie wsi* ***Marcinkowic*** *do tychże Mieszczan* ***wielick****ich, i wsi* ***Podstolic*** *do pomienionego doktora Jakóba Gwiazdowskiego należącej, uznali. Acz kolwiek wspomniony Szlachetny Marcin Gładysz w uznaniu ściany przeszkody stawiał, toć potem zważając, iż ani szkody ani krzywdy żadnej w tem miejscu nie ma, pozwolił na uznanie jej przez swoich kmieci, stawiania przeszkód zaniechał, i żadnej sprzeczki w tej sprawie mieć nie chce. Po uznaniu ściany, w ten sposób dopełnionem, Mieszczanie* ***wieliccy*** *przedłożyli akt rozgraniczenia, przez św. pamięci Rodowitego Piotra Szafrańca, Podkomorzego granicznego, między przerzeczonemi dziedzictwami w sam dzień świętego Marka Ewangielisty czyli w poniedziałek lata Pańskiego* ***Tysiącznego Czterechsetnego Czterdziestego Szóstego*** *zdziałany, upraszali wspomnionego Pana Podkomorzego, aby na podstawie tegoż aktu rozgraniczenia tudzież kopców i znaków w nim opisanych, do wznowienia tychże kopców gdzie są, a gdzie ich nie ma aby z obowiązku urzędowego do przywrócenia onych między majętnościami przerzeczonemi, to jest między wsią* ***Marcinkowicami*** *Mieszczan wspmnionych, a wsią* ***Podstolicami*** *Doktora przerzeczonego przystąpił, skoro ściana już uznana. Wysłuchawszy tego żądania, pomieniony Podkomorzy ziemi krakowskiej polecił woźnemu ziemskiemu przed przystąpieniem do rozgraniczenia onych dóbr obwieścić, aby ktokolwiek ponowieniu granic między temiż majętnościami przeciwny, teraz się przeciwić zechciał; a gdy nikt się nie przeciwił, jak to wspomniony woźny przepisu dopełniając zeznał, więc do rozgraniczenia między temiż dobrami to jest,* ***Marcinkowicami*** *tychże Mieszczan* ***wielick****ich i* ***Podstolicami*** *pomienionego Doktora, przystąpiwszy, usypał i wzniósł dwa kopce narożne: jeden od strony majętności wiejskiej* ***Marcinkowic*** *Mieszczan przerzeczonych, drugi zaś od strony majętności wiejskiej* ***Podstolic*** *tegoż doktora, a to koło drogi powszechnej, która prowadzi z* ***Wieliczki*** *ku* ***Gołkowicom*** *przez jeżyny polami wsi* ***Marcinkowic****, do Mieszczan* ***wielick****ich należącej. Od tych tedy dwóch kopców narożnych usypał albo wznowił kopce w prostym kierunku ku południowi idąc na długości jednego stajania. W tem miejscu chcąc opór stawić i dalszemu odgraniczeniu przeszkodzić, Szlachetny Stanisław Zabawski, dziedzic swojej części wsi* ***Gołkowic*** *zabiegł drogę utrzymując, że to już inna majętność ta wieś* ***Gołkowice****.*

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Redaktor odpowiedzialny **Adolf Rudyński**. Z c. k. Drukarni rządowej.